

Hej, skarbie jestem Adam
Przeliteruje to jak mnie nie znasz
Alkohol, dragi, antydepresanty, MDMA
Starte podeszwy i podarte jeansy, podarta psycha
W moich myślach willa
Ale w sercu bloki tam gdzie mój squad
Ona chce zasypiać w koszuli z mej szafy
Ale niewyprasowana przez to tempo
Mała dobrze wiesz dlaczego ja nie chce by było ciemno
Ja przy zapalonym świetle lubię seks, kiedy widzę ją
Mam czarne myśli, mam białe Kiksy, mam golden bow

Poznała wilki zna sens mej ksywki, mój każdy grzech
Znam smak jej cipki, odcień jej kitki, jej każdy gest
Ja, ona dobrze wie jedno, zwykły związek nie ze mną
Bo ja chory mam łeb
Dawne dupy to przeszłość, moje ziomy to bad boys
Styl ten, goddamn, spoko mi idzie start [?]
Płyty, pliki i life stage
No zobacz jaki sobie w życiu robię after

I to jest chore, nowe tabletki popijane metanonem
Gorące suki, chłodne coś jak zimne ognie
Same tygrysy, a pomiędzy nimi stoję ja
Nieporobiony, dobrze ubrany równo ogolony
Młody, pachnący, a nie osmolony
Dbam o me jutro i robię sporo by
Być obłowiony, mieć na zegarkach same te korony
Rachunek stały, a nie zamrożony
Szafa nowości, a nie przechodzone

Poznała wilki zna sens mej ksywki, mój każdy grzech
Znam smak jej cipki, odcień jej kitki, jej każdy gest
Ja, ona dobrze wie jedno, zwykły związek nie ze mną
Bo ja chory mam łeb
Dawne dupy to przeszłość, moje ziomy to bad boys
Styl ten